



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI FRANCISZKA

DO LUKSEMBURGA I BELGII

(26-29 września 2024 r.)

SPOTKANIE Z WYKŁADOWCAMI UNIWERSYTECKIMI

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

„Promotieaal” Uniwersytetu Katolickiego w Leuven

Piątek, 27 września 2024 r.

[Multimedia]

Wasza Magnificencjo,

Szanowni Profesorowie,

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Cieszę się, że znalazłem się tutaj pośród was i dziękuję Jego Magnificencji za słowa powitania, w których przypomniał historię i tradycję, w jakiej zakorzeniony jest ten Uniwersytet, a także niektóre z dzisiejszych głównych wyzwań, przed którymi wszyscy stoimy. To właśnie jest pierwszym zadaniem uniwersytetu: oferować formację integralną, aby osoby otrzymywały narzędzia potrzebne do interpretowania teraźniejszości i planowania przyszłości.

Formacja kulturalna nigdy nie jest bowiem celem samym w sobie, a uniwersytety nie mogą narazić się na to, by stały się „katedrami na pustyni”. Ze swej natury są one miejscami pobudzającymi idee i nowe bodźce dla życia i myśli człowieka oraz wyzwań społecznych, czyli *przestrzeniami generatywnymi*. Dobrze myśleć, że uniwersytet rodzi kulturę, generuje idee, ale przede wszystkim promuje pasję poszukiwania prawdy w służbie ludzkiego postępu. Zwłaszcza uczelnie katolickie,

takie jak ten, są powołane do „wnoszenia decydującego wkładu zaczynu, soli i światła Ewangelii Jezusa Chrystusa i żywej Tradycji Kościoła, nieustannie otwartej na nowe scenariusze i nowe propozycje” (Konst. apost. *Veritatis gaudium*, 3).

Pragnę zatem skierować do was prostą zachętę: *poszerzać granice wiedzy!* Nie chodzi o mnożenie pojęć i teorii, ale o to, by edukacja akademicka i kulturalna stała się przestrzenią żywą, rozumiejącą życie i przemawiającą do życia.

Jest pewna krótka historia biblijna w Księdze Kronik, którą chciałbym tu przypomnieć. Jej bohaterem jest Jabes, który zwraca się do Boga z prośbą: „Obyś skutecznie mi błogosławił i rozszerzył granice moje” (1 Krm 4, 10). Jabes oznacza „ból” i został tak nazwany, ponieważ jego matka bardzo cierpiała, gdy wydawała go na świat. Ale teraz Jabes nie chce pozostać zamknięty w swoim bólu, pograżając się w lamentach, i modli się do Pana, aby „poszerzył granice” jego życia, aby wkroczył w przestrzeń błogosławioną, większą, bardziej przyjazną. Przeciwnością są zamknięcia.

Wielką misją uniwersytetu jest poszerzanie granic i stawanie się otwartą przestrzenią dla człowieka i społeczeństwa.

W naszym kontekście mamy bowiem do czynienia z ambiwalentną sytuacją, w której granice są ciasne. Z jednej strony jesteśmy zanurzeni w kulturze naznaczonej wyrzeczeniem się poszukiwania prawdy. Straciliśmy niestrudzoną pasję poszukiwania, aby schronić się w strefie komfortu wąskiego myślenia, – dramat wąskiego myślenia! – aby się schronić, w przekonaniu, że wszystko jest jednakowe, że jedna rzecz ma taką samą wartość jak inna, że wszystko jest względne. Z drugiej strony, kiedy mówimy o prawdzie w kontekście uniwersyteckim i gdzie indziej, często popadamy w postawę racjonalistyczną, zgodnie z którą tylko to, co możemy zmierzyć, doświadczyć, dotknąć, można uznać za prawdziwe, tak jakby życie redukowało się wyłącznie do materii i do tego, co widzialne. W obu przypadkach granice są ciasne.

Po pierwszej stronie mamy *znużenie ducha*, które wpędza nas na permanentną niepewność i brak pasji, jakby bezcelowe było poszukiwanie sensu w rzeczywistości, która pozostaje niezrozumiała. To uczucie często pojawia się u niektórych postaci w dziełach Franza Kafki, który opisał tragiczną i niepokojącą kondycję człowieka XX wieku. W dialogu między dwiema postaciami w jednym z jego opowiadań znajdujemy takie stwierdzenie: „Myślę, że tylko dlatego nie zajmuje się pan prawdą, iż wymaga ona zbytniego wysiłku” (*Nowele i miniatury. przekł. Roman Karst i Alfred Kowalkowski, Warszawa 1961, s. 48*). Poszukiwanie prawdy jest uciążliwe, ponieważ zmusza nas do wyjścia poza siebie, do podjęcia ryzyka, do zadawania pytań. Tak więc w znużeniu ducha bardziej pociąga nas powierzchowne życie, które nie zadaje zbyt wielu pytań; podobnie jak bardziej pociąga nas „wiera” łatwa, lekka, wygodna, która nigdy niczego nie kwestionuje.

Z drugiej strony mamy *bezduśzny racjonalizm*, w który dziś znów możemy popaść, uwarunkowani

kulturą technokratyczną, która nas do tego prowadzi. Kiedy człowiek zostaje sprowadzony jedynie do materii, kiedy rzeczywistość zostaje ograniczona do granic tego, co widzialne; kiedy rozum jest tylko rozumem matematycznym i, kiedy rozum jest rozumem „laboratoryjnym”, wówczas zatracą się zadziwienie – a kiedy brakuje zadziwienia nie można myśleć; zdziwienie jest początkiem filozofii, jest początkiem myśli – zatracą się to wewnętrzne zdziwienie, które pobudza nas do poszukiwania czegoś więcej, do wpatrywania się w niebo, do odkrywania w ukrytej prawdzie, która odpowiada na fundamentalne pytania: dlaczego żyję? jaki jest sens mojego życia? jaki jest ostateczny cel tej podróży? Romano Guardini zadał sobie pytanie: „Dlaczego człowiek, pomimo całego postępu, jest tak nieznan samemu sobie i staje się coraz bardziej nieznan? Ponieważ stracił klucz do zrozumienia istoty człowieka. Prawo naszej prawdy mówi, że człowieka rozpoznaje się tylko wychodząc z wysoka, od Boga, ponieważ czerpie on istnienie jedynie od Niego” (*Preghiera e verità*, Brescia 1973, 56).

Drodzy Profesorowie, wbrew znużeniu ducha i bezdusznemu racjonalizmowi, także my nauczymy się modlić tak, jak Jabes: „Panie, rozszerz nasze granice!”. Prośmy Boga, aby błogosławił naszej pracy, w służbie kultury zdolnej stawić czoła dzisiejszym wyzwaniom. Duch Święty, którego otrzymaliśmy w darze przynagla nas do poszukiwania, do otwierania przestrzeni naszego myślenia i działania, aż doprowadzą nas one do całej prawdy (por. *J 16, 13*). Jesteśmy świadomi – jak powiedział nam na początku Rektor – „że nie wiemy jeszcze wszystkiego”, ale jednocześnie, właśnie to ograniczenie musi zawsze popychać was do przodu, pomagać wam podtrzymywać płomień badań i pozostać otwartym oknem na dzisiejszy świat.

W związku z tym chcę wam szczerze powiedzieć: dziękuję! Dziękuję wam, ponieważ poszerzając granice staliście się przyjazną przestrzenią dla wszystkich uchodźców, którzy są zmuszeni do ucieczki ze swoich krajów, pośród tysięcy niepewności, ogromnych trudności, a czasem potwornego cierpienia. Dziękuję. Przed chwilą widzieliśmy na filmie bardzo wzruszające świadectwo. I podczas gdy niektórzy wzywają do umocnienia granic, wy, jako społeczność uniwersytecka, poszerzyliście granice. Dziękuję. Otworzyliście ramiona, aby przyjąć te osoby naznaczone cierpieniem, aby pomóc im studiować i rozwijać się. Dziękuję.

Tego właśnie potrzebujemy: kultury, która *poszerza granice*, która nie jest „sekciarska” – a wy nie jesteście sekciarzami, dziękuję! – ani nie stawia się ponad innymi, ale wręcz przeciwnie, znajduje się w „cieście świata”, wnosząc „dobry zaczyn”, który przyczynia się do dobra ludzkości. To zadanie, ta „większa nadzieja”, została wam powierzona!

Pewien teolog pochodzący z tej ziemi, syn i nauczyciel tego Uniwersytetu, powiedział: „To my jesteśmy gorejącym krzewem, który pozwala Bogu się objawić” (*A. Gesché, Dio per pensare. Il Cristo*, Cinisello Balsamo 2003, 276). Podtrzymujcie płomień tego ognia; poszerzajcie granice! Bądźcie niespokojni, proszę, z niepokojem życia, bądźcie poszukiwaczami prawdy i nigdy nie gaście swojej pasji, aby nie poddać się acedii myśli, która jest straszną chorobą. Bądźcie głównymi postaciami w tworzeniu kultury integracji, współczucia, troski o najślabszych i wielkich

wyzwań w świecie, w którym żyjemy.

I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dziękuję!

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana